CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 247 (411)
NIEDZIELA
11 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Polski świat pracy potępia

faszystowskie metody kliki Tito

W różnych miejscach kraju odbywają się samorzutnie organizowane zebrania, na których przedstawiciele świata pracy po przedyskutowaniu sytuacji w Jugosławii uchwalają rezolucję potępiającą faszystowskie metody kliki Tito.

Na zebraniu kolejarzy węzła poznańskiego uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „**Nota radziecka, która zdarła maskę dwulicowej zdradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego wywarła na całym świecie ogromne wrażenie. Przytoczone w niej fakty dowodzą zdrady narodowej popełnionej przez reżim Tito**“.

W Toruniu pracownicy administracji Zarządu Miejskiego w uchwalonej na specjalnym zebraniu rezolucji stwierdzają m. in., że rząd Tito i kierownictwo KPJ dopuściły się zdrady interesów mas pracujących. Oświadczenie rządu jugosłowiańskiego o rzekomym budownictwie socjalizmu w Jugosławii jest świadomym fałszem

Na terenie lubelskich zakładów pracy w pierwszych dniach września br. odbyły się zebrania pracowników. Na zebraniach tych w referatach i dyskusji omówiono sytuację polityczną w Jugosławii. W uchwalonych rezolucjach zebrani stwierdzają, że zdradziecka klika Tito zaprzedaje bohaterski lud Jugosławii imperialistom anglo-amerykańskim. Tito i Rankowicz okrucieństwami i terrorem usiłują wprzęgnąć miłujący wolność i pokój lud Jugosławii do polityki bloku imperialistycznego wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej. My, robotnicy polscy — stwierdza rezolucja — **z całą energią protestujemy przeciwko zbrodniom Tito i Rankowicza i całym sercem solidaryzujemy się z ludem Jugosławii walczącym o obalenie zdradzieckiej kliki**

Pierwsza „premia" dla zdrajców

Bank Importowo-Eksportowy

przyznał Jugosławii pożyczkę w wysokości 20 mil. dolarów

NOWY JORK, (PAP). — Bank Importowo - Eksportowy przyznał Jugosławii pożyczkę w wysokości 20 milionów dolarów. W Waszyngtonie podano do wiadomości, że pożyczka została udzielona dzięki osobistej interwencji sekretarza stanu Achesona, który poparł podanie rządu jugosłowiańskiego.

Dyrekcja Banku Importowo - Eksportowego ogłosiła, że celem pożyczki jest przekształcenie Jugosławii „w ważne źródło surowców dla Stanów Zjednoczonych i innych krajów“.

WASZYNGTON, (PAP). — Ochłap, rzucony rządowi belgradzkiemu w formie 20-milionowej pożyczki — jest przedmiotem ożywionych komentarzy. W kołach politycznych panuje jednomyślne przekonanie, że pożyczka ta stanowi zapłatę dla Tito za dezercję z obozu demokratycznego. Podkreśla się tu, że rząd amerykański nie ukrywa swej intencji utworzenia w Jugosławii źródła surowców — wbrew zarozumiałym deklaracjom rządu jugosłowiańskiego, głoszącym hasło „uprzemysłowienia Jugosławii“.

W OBJĘCIACH FASZYZMU

Rezolucja z czerwca 1948 r. Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych ustaliła w dostatecznie wyraźny i wyczerpujący sposób ciężkie winy reżimu Tita, jego nacjonalizm i odstępstwo od zasad socjalizmy, do którego wszak Jugosławia zmierzać miała według gromkich i gołosłownych zapewnień kliki rządzącej. Przestrogi te nie zawróciły jednak titowców z raz obranej drogi. Wstąpiwszy na nią, klika Tito — Rankowicza stacza się konsekwentnie po równi pochyłej i pcha naród jugosłowiański w zaułek bez wyjścia. Klika ta utrzymuje się przy władzy przy pomocy bezwzględnego terroru, przy pomocy odpowiednio opłacanych i odpowiednio uprzywilejowanych band „pretorianów".

Nie trzeba chyba rozwodzić się nad tym, iż Jugosławia, ze względu na swą strukturę i możliwości gospodarcze, nie zdobędzie się nigdy na żaden rzeczywisty postęp bez pomocy ZSRR i bez współpracy z resztą krajów demokracji ludowej. Nie dziwne przeto, że kraj znalazł się z winy reżimu w kapitalnych trudnościach gospodarczych, które zaostrzają się i wzrastają z biegiem czasu. Dla ratowania siebie pchają titowcy kraj w objęcia imperialistów anglo - saskich, którzy, jak wiadomo, nie udzielają swej „pomocy" bynajmniej za darmo.

Cyniczna obłuda, system prowokacji, terror wewnętrzny, nieprzytomne ataki na ZSRR i kraje demokracji ludowej, wysługiwanie się reakcji międzynarodowej — oto elementy faszystowskiej dyktatury Tita.

Nie należy się więc dziwić, że nota radziecka z dnia 12 sierpnia skierowana do rządu Jugosławii kończy się takimi oto słowami:

„Niechaj narody Jugosławii wiedzą, że rząd radziecki traktuje obecny rząd jugosłowiański nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jak nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego".

Wrogą postawę kliki Tita widać również w stosunku do pozostałych krajów Demokracji Ludowej. W dniu wczorajszym pisma podały notę rządu polskiego do rządu Jugosławii. Nota ta stwierdza na podstawie faktów brutalne pogwałcenie układu polsko-jugosłowiańskiego o przyjaźni i pomocy wzajemnej z r. 1946. Wylicza takie fakty jak: uprawianie szpiegostwa w Polsce przez przedstawiciela jugosłowiańskich kół oficjalnych Petrowicz - Milicza, dywersyjną działalność propagandową uprawianą przez innych oficjalnych przedstawicieli Jugosławii w naszym kraju, ponadto sabotowanie stosunków handlowych między obu krajami, zamknięcie Polskiego Biura Informacji w Belgradzie.

We wspomnianej nocie czytamy:

„Działalność ta wynika ze świadomej, nakazywanej przez rząd jugosłowiański akcji, zmierzającej do osłabienia zjednoczonego obozu pokoju państw demokratycznych, z którego rząd jugosłowiański sam wykluczył się przejściem do antydemokratycznego, imperialistycznego obozu podżegaczy wojennych. Swiadczy o tym dowodnie faszystowska postawa i antyludowa działalność polityczna rządu jugosłowiańskiego".

Słowa te w sposób trafny i dobitny naświetlają prawdziwe intencje reżimu Tita. Ale zajęte względem tego reżimu stanowisko nie godzi w żadnym wypadku w uczucia serdecznej sympatii, jakimi naród polski darzy narody Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Toteż nota wyraża w zakończeniu pewność, iż nie dadzą one zepchnąć się na drogę współdziałania z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, na drogę wyrzeczenia się swej niepodległości.

M. T.

Dar Prezydenta Bieruta

na budowę kościoła w Sopocie

Do Kancelarii Parafii Sw. Michała w Sopocie nadeszło pismo z Kancelarii Prezydenta RP. zawiadamiające o przekazaniu sumy 100 tys. zł z funduszu dyspozycyjnego Prezydenta RP. Ob. Bolesława Bieruta na budowę kościoła św. Michała w Sopocie.

Kościół św. Michała w Sopocie został zniszczony podczas działań wojennych i wierni korzystają z prowizorycznej kaplicy.

Podczas kongresu kombatantów bawiący jako delegat proboszcz tutejszej parafii przedstawił osobiście na audiencji u Prezydenta potrzeby swych wiernych. W odpowiedzi Prezydent Bierut wysłał wspomnianą sumę pieniężną. W imieniu wiernych parafii Sw. Michała w Sopocie ks. proboszcz Dykier wysłał list dziękczynny do Prezydenta Bieruta.

Około 40 tys. chłopów

udaje się na centralne uroczystości dożynkowe do Wrocławia

Od dłuższego czasu we wszystkich województwach trwają intensywne przygotowania do wzięcia udziału w centralnym obchodzie uroczystości dożynkowych, które odbędą się 11 bm. na Psiem Polu koło Wrocławia.

Z każdego województwa wyjadą do Wrocławia liczne delegacje chłopskie, których liczba przewidziana jest na około 40 tysięcy osób. W skład poszczególnych delegacji wejdą m. in. członkowie ZSCh, robotnicy rolni z PGR, członkinie kół gospodyń ZSCh oraz młodzież wiejska zorganizowana w ZMP

Do Wrocławia udadzą się również wyborowe wiejskie zespoły: teatralne, taneczne, chóralne, orkiestry i kapele ludowe, które wystąpią w czasie obchodu z bogatym i starannie przygotowanym repertuarem pokazów artystycznych.

»Łączymy się, by zwycięsko bronić pokoju«

Manifest II Kongresu

Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

BUDAPESZT, (PAP). — Po zakończeniu obrad II Kongresu Światowego Federacji Młodzieży Demokratycznej, ogłoszono manifest, w którym m.in. czytamy:

Chłopcy i dziewczęta wszystkich krajów świata! II Kongres ŚFMD zwraca się do Was w imieniu 60 milionów młodzieży. Kongres nasz stwierdził, że dziesiątki milionów młodzieży, zorganizowanej w potężnym ruchu międzynarodowym, są zdecydowane ofiarnie walczyć wraz ze wszystkimi siłami demokratycznymi, **ażeby wygrać bitwę o pokój.**

Na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Studentów dziesiątki tysięcy delegatów w imieniu niezliczonej rzeszy młodzieży wszystkich ras i religii, **zobowiązało się uroczyście prowadzić aż do zwycięstwa święty bój o pokój i szczęście.**

Dla obrony swoich niskich interesów i utrzymania panowania nad ludami, wielcy kapitaliści z imperialistami amerykańskimi na czele, gotowi są unicestwić miliony młodych ludzi oraz grożą pokojowej ludności masowymi zniszczeniami i bombą atomową.

Przeciwko tym zbrodniczym zakusom powstały zwarcie setki milionów mężczyzn i kobiet, prowadzących skuteczną walkę o trwały pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny i ich agentom.

Łączmy się młodzi zwolennicy pokoju!

Łączmy się młodzi robotnicy i chłopi, młodzi żołnierze, młodzi pracownicy umysłowi i studenci!

Łącz się młodzieży wszystkich krajów bez różnicy rasy i religii

Łączmy się, by zwycięsko bronić pokoju!

Nowe dekrety

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 września br. uchwaliła szereg dekretów i rozporządzeń. Między innymi Rada Ministrów uznała Ligę Kobiet za stowarzyszenie wyższej użyteczności, ponadto Rada Ministrów ustaliła skład polskiej delegacji na najbliższą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Uroczyście obchodziła Bułgaria

piątą rocznicę wyzwolenia

SOFIA, (PAP). — W piątą rocznicę wyzwolenia, Bułgaria przybrała odświętny wygląd. Ulice przyozdobione flagami narodowymi, portretami Stalina, Dymitrowa, Kolarowa, Bieruta, Gottwalda. Do Sofii przybyły liczne delegacje zagraniczne. Na czele delegacji radzieckiej stoi wicepremier ZSRR marszałek Bułganin.

W czwartek, odbyła się w Sofii w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Bułgarii, uroczysta akademia, na którą przybyli członkowie rządu z premierem Kolarovem na czele, delegaci zagraniczni, czołowi działacze Ludowej Bułgarii, przodownicy pracy oraz przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych, młodzieżowych i kobiecych.

Po złożeniu hołdu pamięci Georgii Dymitrowa, dokonano wyboru prezydium honorowego w skład którego weszli: Generalissimus Stalin, prezydent Bierut i inni przywódcy krajów demokracji ludowej, przewodniczący komunistycznej partii Chin — Mao Tse Tung, Zachariadis (Grecja), Thorez, Togliatti i inni

W imieniu partii komunistycznej i rządu przemawiał wicepremier Welko Czerwenkow.

Po Czerwenkowie przemawiali szefowie delegacji zagranicznych Jako pierwszy zabrał głos wicepremier Związku Radzieckiego marszałek Bułganin.

———oOo———

Przyjęcie

w ambasadzie bułgarskiej

9 bm. — W dniu Swięta Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, ambasador Kozovsky z małżonką wydał przyjęcie w gmachu ambasady.

Na przyjęcie przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa: Barcikowski i Jóźwiak - Witold, członkowie Rządu RP. z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami: Mincem i Korzyckim na czele, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacji zawodowych i społecznych.

W przyjęciu wzięli również udział członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i ciepłej atmosferze.

Wielkie dni Budapesztu

Uroczyste dni Festiwalu zbiegły się z przełomowymi wydarzeniami w życiu Węgier. W tych dniach została uchwalona Konstytucja Ludowej Republiki Węgierskiej. — „Węgierski lud nie miał dotychczas konstytucji — powiedział na posiedzeniu Parlamentu sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, Matyas Rakoszi. — To, co powszechnie **nazywano konstytucją, było jedynie zbiorem różnych zwyczajów i przepisów prawnych.** Nasza demokracja ludowa rozpoczyna dopiero budowę socjalizmu. Węgierska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem i przy poparciu Związku Radzieckiego obaliła dawny ustrój, przejęła władzę i wkroczyła na drogę socjalizmu". — Omawiając zagadnienia struktury rolnej Węgier, Matyas Rakoszi stwierdził, że chłopi węgierscy przechodzą stopniowo do gospodarki zespołowej. Obecnie istnieje na Węgrzech 587 spółdzielni produkcyjnych, które uprawiają jeden procent całego obszaru rolnego. Cyfra ta odnosi się tylko do spółdzielni, uznanych urzędowo. W rzeczywistości spółdzielni tych jest daleko więcej, gdyż wiele z nich nie zostało jeszcze zgłoszonych. Chłopi węgierscy organizują samorzutnie spółdzielnie produkcyjne, pragnąc przekonać się o wyższości gospodarki zespołowej.

I właśnie dzięki coraz bardziej planowej gospodarce w dziedzinie rolnictwa — tegoroczne żniwa przyniosły niespotykane dotychczas na Węgrzech plony. Zebrano przeciętnie 14 centnarów z 1 ha podczas, gdy w roku 1948 tylko 12 centnarów; a w roku 1947 zaś 10 centnarów. Przy omawianiu sytuacji gospodarki rolnej na Węgrzech nie należy zapominać, że był to kraj olbrzymich latyfundiów. Sama tylko rodzina Esterhazy posiadała 220.000 hektarów. Do dziś jeszcze 140.000 hektarów znajduje się w posiadaniu duchowieństwa.

Dzięki reformie rolnej otrzymało ziemię 642.000 rodzin chłopskich. Prócz tego należy zaznaczyć, że w wyniku realizacji planu trzyletniego kultura rolna na Węgrzech stanęła na daleko wyższym poziomie, niż przed wojną. Nawodniono 40.000 ha ziemi, dzięki czemu Węgry mogły rozpocząć eksport ryżu na wielką skalę. Plan pięcioletni przewiduje wzrost liczby traktorów z 13.000 do 20 tysięcy. W r. 1954 traktory będą uprawiały już 60 proc. całej ziemi uprawnej na Węgrzech. Wraz ze wzrostem mechanizacji środków produkcji rolnej wzrasta stopa życiowa chłopa węgierskiego. Coraz więcej dzieci chłopskich znajduje się w szkołach średnich, zawodowych i na wyższych uczelniach. Tak to Ludowa Republika Węgierska stworzyła nieograniczone możliwości awansu społecznego dla dzieci robotniczych i chłopskich.

Nowa konstytucja węgierska jest konstytucją ludową, potwierdza ona fakt, że lud pracujący sam kieruje swoim losem. Konstutycja określa to w ten sposób: **„Ludowa Republika Węgier jest państwem robotników i pracujących chłopów; w Ludowej Republice Węgierskiej cała władza należy do ludu pracującego Węgier".**

Na posiedzeniu Parlamentu w czasie uchwalenia konstytucji **obecne były liczne delegacje młodzieży różnych krajów** przybyłe do Budapesztu na Festiwal.

Gorąco oklaskiwała młodzież przemówienie przywódcy ludu węgierskiego — Matyasa Rakoszi'ego. Serdeczną owację zgotowano na cześć **Węgierskiej Partii Pracujących — inicjatorki nowej konstytucji.**

Młodzież, która przybyła do Budapesztu ze wszystkich stron świata, po to, aby zamanifestować swoją wolę walki o pokój i lepszy świat — razem z ludem węgierskim święciła jego wielkie święto.

20 sierpnia w dniu święta urodzaju różnojęzyczny i różnokolorowy tłum młodych tańczył na placach Budapesztu. Tańczyli razem z Węgrami, Rosjanie, Czesi, Polacy, Francuzi, Grecy, Murzyni, Hiszpanie, Hindusi, Mongołowie. Mieniły się w światlach reflektorów barwne stroje. Ulice rozbrzmiewały muzyką i śpiewem. **Radośnie obchodziła stolica Węgier nowe zwycięstwo ludu węgierskiego.**

Irena Rybczyńska i Andrzej Jarosławski

Ponad 52 tys. ha rzepaku ozimego

zakontraktowano w całym kraju do 3 bm.

Gminne spółdzielnie „SCh" zakontraktowały w całym kraju do 3 bm. ponad 52 tys. ha rzepaku ozimego. Tegoroczny plan przewidywał zakontraktowanie 49 tys. ha rzepaku, czyli już do 3 bm. plan ten wykonano w 106 proc.

Najwięcej rzepaku zakontraktowano w województwach: krakowskim, gdzie wykonano plan w 143,7 proc., kieleckim — 127,5 proc. i poznańskim — 113,7 proc.

Według obliczeń, największy obszar rzepaku ozimego zakontraktowali chłopi posiadający od 3 do 7 ha ziemi.

Obrady XV jubileuszowego zjazdu

Stowarzyszenia Elektryków Polskich

W pięknie udekorowanej barwami narodowymi i transparentami sali Politechniki Warszawskiej, rozpoczął w dniu 9 bm. obrady XV jubileuszowy zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Wśród kilkuset przybyłych na zjazd członków Stowarzyszenia widzimy nie tylko starych, doświadczonych inżynierów i sławy naukowe, lecz również wielu młodych inżynierów, którzy już w tej chwili przez wytężoną pracę i nabyte doświadczenie, przyczyniają się do odbudowy gospodarczej kraju.

Rząd reprezentowany jest przez: ministra górnictwa i energetyki ob. Nieszporka, prezesa NOT i ministra przemysłu rolniczo - spożywczego inż. Rumińskiego, ministra komunikacji inż. Rabanowskiego, wiceministra poczt i telegrafów inż. Lipińskiego, wiceministra komunikacji inż. Balickiego oraz wiceministra przemysłu lekkiego inż. Golańskiego.

W czasie obrad wiceminister Golański wygłosił obszerny referat pt.: „Inteligencja techniczna w planie sześcioletnim".

Przed rozpoczęciem dyskusji, która odbyła się po przerwie obiadowej — zebrani wśród gorących oklasków, uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta Bolesława Bieruta i wicepremiera Hilarego Minca.

Brazylia mianuje ambasadora

w Madrycie

LONDYN, (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Rio de Janeiro, rząd brazylijski podał oficjalnie do wiadomości, że zamierza mianować swego ambasadora w Hiszpanii frankistowskiej.

Decyzja rządu brazylijskiego stanowi pogwałcenie uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z roku 1946, zalecającej odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu. Na trzeciej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, przedstawiciele czterech państw Ameryki Południowej, w tej liczbie również Brazylii, działając z inspiracji Anglosasów, podjęli próbę podważenia tej uchwały, domagając się, by każde państwo mogło samo decydować czy ma utrzymywać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską, czy też nie. Próby te nie powiodły się.

Obecnie Brazylia usiłuje widocznie postawić Zgromadzenie Ogólne ONZ, które zbiera się 20 września w Nowym Jorku, przed faktem dokonanym.

Święto radzieckich wojsk pancernych

MOSKWA PAP. — 11 września cały Związek Radziecki obchodzi święto wojsk pancernych. W związku z tym w Moskwie oraz we wszystkich miastach, wsiach i garnizonach odbędą się uroczyste akademie, zabawy ludowe oraz występy artystów w jednostkach wojsk pancernych.

Z okazji zbliżającego się święta marszałek wojsk pancernych Bogdanow udzielił wywiadu, w którym zobrazował rozwój wojsk pancernych oraz produkcję czołgów w okresie władzy radzieckiej.

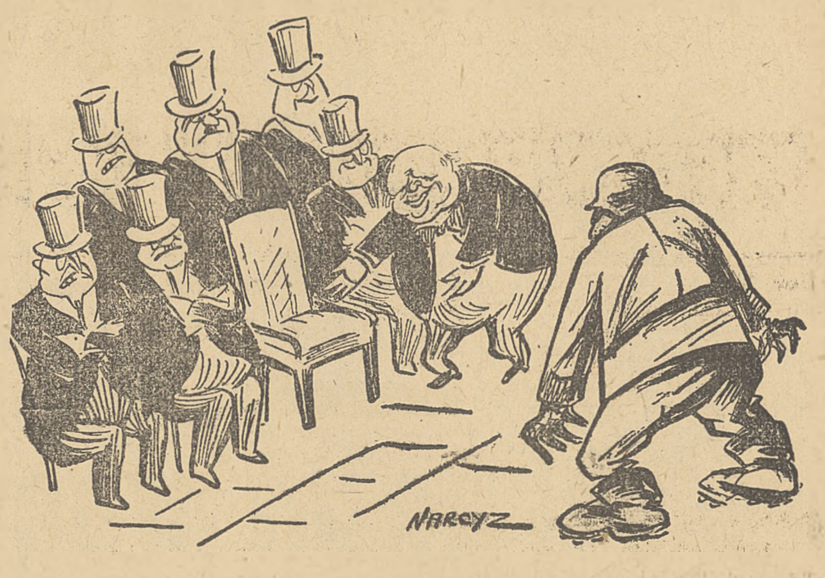
Wspaniały rozwój broni pancernej nastąpił z inicjatywy generalissimusa Stalina, który nie tylko osobiście interesował się postępami budownictwa zakładów, produkujących broń pancerną, ale udzielał również wielu cennych rad radzieckim konstruktorom, kierując ich twórczą pracą. W okresie od 1934 do 1939 roku park czołgów radzieckich wzrósł trzykrotnie a siła ich ognia 4-krotnie.

W czasie ostatniej wojny radziecki przemysł budowy czołgów wykazał nieznany w historii postęp techniczny a czołgiści niezwykłą sprawność bojową i odwagę. Przeszło 250 tysięcy czołgistów nagrodzonych zostało za męstwo orderami i medalami ZSRR.

Kronika polityczna

8 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Żydowskiej Partii Robotniczej.

O DZIAŁALNOŚCI RADY EUROPY:



ZD-RADA EUROPY

Rząd francuski toruje drogę

Niemcom zachodnim do Rady Europejskiej

PARYŻ, (PAP). — Sekretarz Stanu w prezydium francuskiej Rady Ministrów Devinat, wygłosił w Lure przemówienie, w którym wypowiedział się za zbliżeniem francusko - niemieckim, usiłując wykazać jednocześnie, iż Niemcy zachodnie nie stanowią dla Francji niebezpieczeństwa.

„Humanite" podkreśla, że Devinatowi chodziło poprostu o utorowanie drogi Niemcom zachodnim do Rady Europejskiej i paktu atlantyckiego. Tego rodzaju wypowiedzi — stwierdza dziennik, dowodzą raz jeszcze, iż kołom rządowym nie leży na sercu obrona interesów narodu francuskiego.

Stanowisko Devinata poparł w całej rozciągłości półoficjalny organ „Qui d'Orsay—„Monde", wypowiadając się zdecydowanie za przyjęciem Niemiec zachodnich do Rady Europejskiej. Zdaniem dziennika nie należy uprzednio czekać na dowody „dobrej woli" ze strony Niemiec, gdyż stanowiłoby to dla Niemców „niepotrzebne" upokorzenie. „Monde" niedwuznacznie daje do zrozumienia, że sprawa Zagłębia Saary, którego zwrotu Niemcy domagają się, mogłoby być ponownie przedyskutowana, gdyby wymagało tego przymierze francusko - niemieckie.

Z procesu w Łodzi

Liczni świadkowie potwierdzają

zbrodniczą działalność księży-konfidentów Gestapo

Gradolewskiego i Hoszyckiego

Sąd kontynuuje w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Swiadek Przybyłowski — długoletni organista kościoła św. Krzyża w Łodzi oświadcza, **iż osk. ks. Gradolewski namawiał go do podpisania volkslisty i groził, że jeśli nie podpiszę, zostanie zwolniony z pracy.**

Dozorca kościoła św. Krzyża — świadek Garbusik zeznaje, **że widział gestapowców przychodzących na plebanię do ks. Gradolewskiego jak również portret Hitlera wiszący w plebanii.**

Sylwetkę oskarżonego ks. Hoszyckiego, jako niebezpiecznego donosiciela scharakteryzowali mieszkańcy Pabianic — świadkowie Wendler i Pawluk. Świadek Wendler Anna stwierdza stanowczo, że na skutek denuncjacji osk. ks. Hoszyckiego została skazana przez sąd niemiecki za słuchanie audycji radiowych na karę śmierci, zamienioną później na karę długoletniego więzienia.

Niezwykłe wrażenie na zgromadzonej publiczności, jak i na osk. ks. Hoszyckim wywołują zeznania Kamińskiej Sztenaerowej — matki zamordowanego w obozie koncentracyjnym organisty z kościoła Najświętszej Marii Panny w Pabianicach — Kamińskiego.

Przed Sądem stanęła starsza, w czerń ubrana kobieta. Mówi ona o zdradzieckiej roli osk. ks. Hoszyckiego, który wykorzystał zaufanie jakim darzył go jej syn i podstępnie wydobył od młodego człowieka wiadomość o tym, że słuchał on audycji radiowych u Wendlerów, o czym zameldował w gestapo, które uwięziło syna, a po męczarniach śledztwa zesłało go do obozu, z którego już nie wrócił.

Sąd zarządza kilkuminutową przerwę, po której uspokojona już nieco kobieta kontynuuje zeznania. „Gdy po wojnie dowiedziałam się, że oskarżony ks. Hoszycki jest gdzieś na Dolnym Śląsku proboszczem nie wierzyłam temu. Udałam się na Śląsk do Łagiewnik, gdzie rzeczywiście znalazłam tego mordercę mego dziecka. Gdy mnie i męża mojego zobaczył, nie żałował nawet swego czynu, tylko mówił, że go do wydania syna zmuszono. Ale ja wiem, że to nieprawda, nikt go nie zmuszał, aby syna wypytywał" — woła wśród szlochu świadek.

Również mocne wrażenie wywołują zeznania świadka Knopf Haliny, narzeczonej Kamińskiego.

Zeznaje ona, że widziała się z Kamińskim w czasie prowadzonej w Kaliszu rozprawy przeciwko Wendlerom. Przed rozprawą w tzw. „Sondergerichcie" w Kaliszu, Kamiński prosił oskarżonego ks. Hoszyckiego, by nie obciążał go swymi zeznaniami. Hoszycki przyrzekł, że nic nie powie. Na rozprawie jednak składał zeznania obciążające i Wendlerów i Kamińskiego. Wendlerowa w I instancji, na skutek zeznań Hoszyckiego, skazana została na karę śmierci, syn jej na więzienie, a Kamińskiego gestapo po dalszym maltretowaniu w więzieniu wysłało do obozu — gdzie zginął.

Rozprawa trwa.

Wsie współzawodniczą w walce

o likwidację analfabetyzmu

Wsie okręgu skoczewskiego, na Śląsku Cieszyńskim: **Pierściec, Ocmaby, Nierodzim, Wiślica i Kiczyce podjęły szlachetną rywalizację w wyścigu o jak najszybszą likwidację analfabetyzmu na swoich terenach.** Do akcji tej przyłączyło się też miasteczko **Skoczów, gdzie zorganizowano trzy kursy dla analfabetów.** Ostateczny termin dla całkowitego usunięcia analfabetyzmu z okręgu skoczowskiego ustalono na dzień 30 marca 1950 roku.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja niemiecka DPA cytuje dane ogłoszone przez władze naczelne partii socjaldemokratycznej Niemiec, z których wynika, że w chwili obecnej w legiach cudzoziemskich znajduje się około 100 tys. Niemców. Z tej liczby prawie 30 tys. Niemców służy we Francuskiej Legii Cudzoziemskiej i przeszło 20 tys. w armiach państw arabskich.

W związku z miesiącem przyjaźni albańsko - radzieckiej w najbliższym czasie ukażą się w przekładach na język albański dzieła szeregu pisarzy rosyjskich, w tym „Bors Godunow" Puszkina, „Powieść o Prawdziwym Człowieku" Polewoja, „Młoda Gwardia" Fadiejewa i inne.

Liczne organizacje lokalne brytyjskich związków zawodowych zgłosiły ostatnio akces do kampanii niesienia pomocy patriotom greckim, walczącym z reżimem monarcho - faszystowskim.

W Nowym Yorku ogłoszono dalsze protesty różnych organizacji amerykańskich przeciwko ostatnim napadom bojówek faszystowskich na słuchaczy koncertu Robesona.

Federalny Urząd Statystyczny podał do wiadomości, że eksport towarów tekstylnych z USA zmniejszył się w ciągu lipca w stosunku do czerwca br. ze 150 milionów dolarów do 86 milionów dolarów, czyli prawie o połowę.

Agencja TASS donosi z Helsinek, iż w Kemi rozpoczął się proces przeciwko 25 robotnikom, oskarżonym o „podżeganie do buntu" i „udział w rozruchach".

Zwycięstwo demokracji dało kobiecie równouprawnienie

W wyniku zwycięstwa ustroju ludowo - demokratycznego, kobiety otrzymały realne prawa i swobody, stawiające je na równi z mężczyznami w budowaniu zrębów naszego socjalistycznego państwa. Do ponurej przeszłości należą poniżające i hańbiące ustawy, traktujące kobiety jako istotę niższą, niezdolną do decydowania i działania w sprawach gospodarczych, kulturalnych czy politycznych.

Szczególnie liczny udział kobiet w pracach ogólnopaństwowych widzimy w krajach demokracji ludowej, gdzie kobieta zdobyła równorzędne prawa z mężczyzną. Dziś każda praca i każde stanowisko dostępne jest kobiecie; w sprawach szczególnie obchodzących kobietę, ma ona decydujący głos.

W życiu kobiet polskich, węgierskich, bułgarskich, albańskich, czechosłowackich i rumuńskich, nastąpiły wielkie przemiany, coraz liczniej biorą one udział w organizowaniu lepszej przyszłości; żadna dziedzina zagadnień nie jest im obca, pracują twórczo na wielu odcinkach życia społecznego.

Zwycięstwo demokracji ludowej przyniosło kobiecie pełne równouprawnienie. W Związku Radzieckim, gdzie kobieta już od dawna jest współtwórczynią życia politycznego i gospodarczego, nie istnieje taka dziedzina gospodarki narodowej, w której nie pracowały by kobiety. Niemal połowę wszystkich specjalistów ZSRR stanowią kobiety. W ZSRR do niepowrotnej przeszłości należy „prawo", obowiązujące dziś nadal w krajach kapitalizmu, według którego kobiecie płaci się za pracę mniej niż mężczyźnie... Kobiety radzieckie, tak, jak i mężczyźni, otrzymują za swą pracę tyle, ile zarobią. W Zw. Radzieckim nie gra roli w osiąganiu najwyższych godności to, czy dany pracownik jest kobietą czy mężczyzną. W awansie społecznym decydują: zdolności organizatorskie, talenty i praca. W pracach ogólnonarodowych chłopki radzieckie biorą udział nie mniejszy niż kobiety miejskie. Świadczą o tym wymowne cyfry: 15 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska przewodniczących i wiceprzewodniczących kołchozów; 350 tys. jest kierowniczkami brygad rolniczych; 100 tys. kierowniczkami ferm hodowlanych... Kobiety radzieckie, mając na równi z mężczyznami prawo i możliwości kształcenia się, licznie studiują na wyższych uczelniach. Prawie połowę milionowej rzeszy studentów radzieckich stanowią kobiety. Nic też dziwnego, że w Zw. Radzieckim istnieje wielka ilość kobiet — naukowców, które swą pracą i badaniami przyczyniły się do rozwoju ojczyzny i światowej nauki. Nauka, technika, wynalazczość, literatura, sztuka i wszelkie inne dziedziny życia, dostępne są każdej kobiecie radzieckiej. Warto np. wspomnieć, że w najwyższym organie władzy państwowej Zw. Radzieckiego, a więc w Radzie Najwyższej ZSRR — zasiada 277 kobiet.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja kobiet w krajach kapitalizmu w USA, Anglii, Francji czy gdzieindziej. W krajach dolara pracuje co prawda spora liczba kobiet w różnych gałęziach przemysłu, ale za pracę wykonywaną na równi z mężczyznami otrzymają tylko 60 — 70 proc. wynagrodzenia przewidzianego dla mężczyzn. Wiele stanowisk (np. w sądownictwie) zastrzeżonych jest wyłącznie dla mężczyzn. Jaskrawym przykładem dyskryminacji kobiet jest fakt, że w stanie Missisipi do kategorii nierównouprawnionych zalicza się niepełnoletnich Indian, wariatów i...kobiety.

PODOBNIE lekceważąco traktują kobiety inne rządy kapitalistyczne. W Anglii np. 1 i pół milionowej bezrobotnej armii kobiet, oficjalne statystyki nie biorą pod uwagę. Pracodawcy angielscy twierdzą, że kobieta winna zająć się tylko kuchnią i rodziną — nie zważając na to, że koszty utrzymania stale wzrastają, zarobki mężowskie nie starczają na życie i jeśli kobieta pracuje, otrzymuje o 20 — 40 proc. niższe wynagrodzenie niż mężczyzna...

A jak jest u nas? Kobiety biorą coraz aktywniejszy udział we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Niemal codziennie ukazują się notatki w prasie krajowej, że tu i ówdzie kobieta została wójtem, przewodniczącą Rady Narodowej, dyrektorem poważnej instytucji, przodownicą pracy... Czego to dowodzi? Dowodzi, że kobieta polska chce i ma prawo decydować we wszystkich sprawach ogólnopaństwowych. To znaczy, że przez ustrój ludowo-demokratyczny, kobieta bierze czynny udział w kształtowaniu lepszego, szczęśliwszego państwa.

A oto w tych dniach Julia Kunka, kierowniczka spółdzielczego ośrodka maszynowego w Górkach Małych, uzyskała przodujące miejsce w woj. łódzkim za najlepiej przeprowadzoną akcję żniwną i wzorowe utrzymanie maszyn rolniczych.

Nie jest dziełem przypadku, że Julia Kunka, pracując na stanowisku, które dotychczas obsadzane były wyłącznie przez mężczyzn, zdobyła przodujące miejsce.

Kobiety polskie potrafią pracować, posiadają zdolności organizacyjne, umieją dawać sobie radę z trudnymi sprawami gospodarczymi.

Poprzestańmy na tym jednym przykładzie i przyjrzyjmy się bliżej jak pracuje, czego dokonała kierowniczka ośrodka maszynowego w Górkach Małych w pow. łódzkim.

Ośrodek obsługuje 16 gromad, gm. Pruszów, o łącznym obszarze 1.822 ha i posiada ogółem 48 maszyn rolniczych.

Przed objęciem kierownictwa przez Julię Kunkę w Ośrodku, panowały ogromne nieporządki. Maszyny rolnicze niszczały i rdzewiały pod gołym niebem, podczas gdy szopy zawalone były wszelkiego rodzaju odpadkami i starymi zniszczonymi maszynami. Nie było planowej gospodarki, ani w obsługiwaniu chłopów, ani w konserwowaniu i pielęgnowaniu maszyn. Sytuacja była na tyle poważna, że nowa kierowniczka ośrodka, rozpoczęła pracę od wyszukiwania i ściągania maszyn z terenu. Od tego czasu zaczęto użytkować maszyny w sposób planowy i racjonalny. Wprowadzono zasadę pierszeństwa w korzystaniu z maszyn dla chłopów mało- i średniorolnych. Dzięki racjonalnemu użytkowaniu i troskliwej pielęgnacji uzyskano maksymalną wydajność maszyn. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, żniwiarka osiągnęła przeciętną wydajność na jeden dzień roboczy 3 i pół ha. kosiarka 3 ha, a siewnik małego typu 2 i pół ha.

Dzięki staraniom Julii Kunki, uruchomiono w Ośrodku warsztat naprawczy, w którym przy pomocy mechanika, wyremontowano maszyny.

W szopie, w idealnym porządku i czystości, stoją ustawione pod rząd maszyny. Przy każdej z nich znajduje się tabliczka z dokładną ewidencją. Bez trudu można się dowiedzieć, kiedy maszyna była w naprawie, co naprawiano, względnie jaką część wymieniono, jaki jest stan obecny maszyny oraz jaką maszyna osiąga wydajność pracy.

J. Kunka, pracuje wspólnie z dwoma mechanikami: jeden wraz z nią przebywa przeważnie w terenie przy drobnych naprawach, zadaniem drugiego mechanika jest konserwowanie i naprawianie maszyn w ośrodku.

W kancelarii ośrodka widzimy wiele tablic z planami rocznymi, miesięcznymi i tygodniowymi; z zanotowanymi uwagami w jakim stopniu plany zostały wykonane i co przyczyniło się do wykonania planu w wyższym stopniu. Poza tym opracowywane są plany operacyjne na każdy dzień.

Przy Ośrodku istnieje kuźnia, która do tej pory przynosiła deficyt. Prowadzono tu gospodarkę rabunkową, bez żadnego planu. Wszyscy bez żadnej kontroli, brali narzędzia i materiały, często nie zwracając ich. J. Kunka zdecydowanie położyła kres dalszemu marnowaniu dobra społecznego. Pod jej kierownictwem kuźnia zaczęła regularnie obsługiwać ośrodek i okolicznych chłopów, a w ostatnim miesiącu przyniosła 35.000 zł czystego dochodu.

Dzięki inicjatywie J. Kunki, uruchomiono w dawnym pałacu obszarniczym świetlicę dla miejscowej ludności. W 8 pokojach znalazły do godne pomieszczenie: biblioteka, czytelnia, sala zabaw i gier itp.

Plan operatywny ośrodka na zbliżający się sezon jesienny przewiduje między innymi 148 godzin pracy młocarni elektrycznej, 58 ha pracy siewnika, 22 ha kopania ziemniaków i inne.

Z przykładu na Ośrodku Maszynowym w Górkach Małych, widać jasno czego może dokonać twórcza inicjatywa i poświęcenie. Dzięki wytężonej pracy J. Kunki, ośrodek ten podniósł się ze stanu kompletnego upadku i zaniedbania i w ciągu 3 miesięcy stał się przodującym ośrodkiem w województwie łódzkim.

DZIAŁALNOŚĆ Julii Kunki — to przykład jak powinny pracować i jak pracują tysiące kobiet, świadomych swych obowiązków i zadań wobec Polski.

Według ostatnich danych cyfrowych na wsiach zorganizowano dotychczas 13.782 koła gospodyń wiejskich, skupiających 300.400 członkiń, w zarządach gromadzkich ZSCh pracuje 23.658 kobiet, w gminnych — 7.021, w powiatowych — 842 kobiety. Poza tym do władz gminnych spółdzielni SCh weszło 5.700 kobiet, a w gminnych Radach Kobiecych bierze czynny udział 3.020 kobiet.

W chwili obecnej prowadzona jest szeroka akcja łączności miasta i wsi, kobiety wiejskie udają się na wycieczki do fabryk i ośrodków przemysłowych, gdzie mają możność zapoznania się z pracą kobiet miejskich. Poza tym biorą one udział w akcji odbudowy kraju, przeznaczając wiele godzin bezpłatnej pracy na rzecz dobra ogólnego.

W rozpoczynających się wkrótce (w okresie od 15 września do 5 listopada) wyborach do Komitetów członkowskich i gminnych Rad Kontroli spółdzielni SCh, kobiety przypuszczalnie osiągną 25 proc. ogólnej liczby członków.

Cyfry te mówią dużo, obrazują jasno, że kobieta wiejska, tak jak i kobieta miasta, rozumie potrzebę pracy społecznej.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na organizowanie, nowych przodownic społecznych na wsi. Na ścisłe zespolenie aktywu kobiecego, ZSCh, Ligi Kobiet, partii politycznych, roztoczyć opiekę nad tworzeniem nowych kadr budowniczych Polski Ludowej — nad przygotowaniem do pracy społecznej, kulturalnej i gospodarczej młodzieży żeńskiej, związanej z „SP" i ZMP.

Kobiety polskie dały już dowody, że potrafią pracować wydajnie i planowo nad budową socjalistycznego państwa. Praca ta musi być prowadzona nadal i objąć powinna wszystkie kobiety świadome swej wartości i swej odpowiedzialności wobec państwa.

JAN KLON



W dniu 7.IX powróciły z ZSRR zespoły ludowe, które wystąpiły w Moskwie w ramach Polskiej Wystawy Ludowej.

WŚRÓD MOSKIEWSKICH PRZYJACIÓŁ

„Napracowaliśmy się setnie" — opowiadają członkowie zespołów ludowych, które właśnie powróciły z występów w ZSRR. Są to **chłopi i chłopki z rzeszowskiego, spod Nowego Sącza, z Wielkopolski. Zawieźli do przyjaciół radzieckich swą wioskową nutę i taniec, pokazali im swe piękne stroje.** Dali ogółem 17 koncertów w okresie 16 dni pobytu. Występowali niemal codziennie na Wystawie Polskiego Przemysłu w Moskwie, na wielkiej manifestacji przy udziale 30 tys. osób z racji zakończenia kongresu pokoju, w wielu fabrykach i zakładach pracy. Jak byli przyjmowani? Opowiada o tym pierwsza ob. **Stanisława Koputowa z pow. szamotulskiego.**

Trudno jej jeszcze uporządkować natłok wrażeń. Mieszkali we wspaniałym hotelu. Byli otoczeni uprzejmością i staraniem. Korzystając, poza godzinami występów, z zupełnej swobody poruszeń po olbrzymim mieście, mogli dowoli obserwować krążące po jego ulicach i placach tłumy. **„Podobało nam się wszystko, ale największy człowiek"** — mówi Koputowa. Na każdym kroku, **widzieliśmy dbałość państwa radzieckiego o człowieka,** o jego dobrobyt, wygody, przyjemności. Wielkie magazyny, Uniwermagi, są przepełnione towarami, które każdy może kupować bez żadnych ograniczeń. Ogromne wrażenie wywarł na Koputowej Kreml. Oglądała złoty serwis, prezent Katarzyny II dla jednego z jej faworytów, za który zapłacono niegdyś 11 milionów rubli. **„To nie do opowiedzenia, zawołała: uchodźmy, bo ja szału dostanę!"** — wspomina Koputowa. **„I wyszliśmy, ale mój podpis na Kremlu zostanie!".**

Góral Jan Baziak wspomina tak życzliwe dla garstki Polaków tłumy na ulicach Moskwy, **„takiego tłoku nie widzieliśmy u nas nawet na największym weselu!".** W godzinach wolnych od pracy **parki wypoczynkowe zapełniają się tysiącami ludzi, dostatnio ubranych i o „pękatych twarzach".** Niezapomniany był widok zabawy ludowej na placu w parku im. Gorkiego. Ponad 8 tys. osób tańczyło krakowiaka. taniec bardzo popularny w ZSRR. Mimo ścisku, panował wszędzie idealny porządek; każdy traktował uprzejmie sąsiada w zabawie. **Ten szczery i serdeczny stosunek do każdego człowieka cechuje w ogóle ludzi radzieckich.** Chociaż nikt z zespołu polskich chłopów nie zna języka rosyjskiego, to jednak jakoś mogli się dogadać, jak choćby z tymi sympatycznymi dziećmi, które wszędzie towarzyszyły naszym artystom chłopskim, ubranym w swe piękne regionalne stroje. Przy zwiedzaniu zakładów pracy **„nasi" zauważyli wielką dbałość o dziecko,** młodsze i starsze. Świadczą o tym żłobki i „domy pionierów", w których młodzież może realizować swe zainteresowania nauką i techniką.

Było wiele wzruszających spotkań, jak np. z b. radzieckim partyzantem, który walczył w tej okolicy, skąd pochodzą nasi występujący w Moskwie górale. Zespół i jego kierownictwo wiele też nauczyło się w czasie spotkań ze słynnymi zespołami radzieckimi: Moisiejewa, Swiesznikowa, Piatnickiego. Po bratersku dzielono się z „naszymi" doświadczeniami i metodami pracy.

„Gdy jechałem do Rosji, to mi mówili, że tam wszyscy stale chodzą w kombinezonach!" — przyznaje się szczerze ob. Baziak. **Okazało się, że ludność ubiera się dobrze, a kombinezony nosi, owszem, ale tylko... przy pracy!** „Podziwialiśmy także wyrobienie sportowe mieszkańców Moskwy. Po niekorzystnym dla drużyny moskiewskiej wyniku meczu futbolowego z Węgrami, który oglądaliśmy wraz ze 100 tys. ludzi na stadionie Dynamo, publiczność gorąco oklaskiwała zwycięzców — Węgrów, a pechowych tym razem własnych graczy — wygwizdała!"

Z kolei opowiada ob. **Józef Szmyd z pow. Krosno.** Już z samolotu w czasie podróży do Moskwy obserwował olbrzymi ruch odbudowy i budowy całych nowych osiedli. Olbrzymie łany są już przygotowane na zimę. W samej Moskwie **zauważył otwarte cerkwie,** w których było sporo modlących się. Nikt nie stawiał im w tym żadnych przeszkód.

Społeczeństwo radzieckie jest dobrze poinformowane o tym, co się w Polsce dzieje. Wie o naszych osiągnięciach w odbudowie, interesuje się żywo najnowszymi jej rezultatami. Polacy często słyszeli takie zdanie: **„Damy sobie wspólnie radę, wygramy walkę o pokój, razem z całym obozem demokracji, ze Stalinem na czele!"** Ten spokój i pewność triumfu idei pokoju, postępu, demokracji — charakteryzuje ludzi ZSRR.

Jerzy Kuryluk

Olbrzymia manifestacja na rzecz pokoju

z okazji 10 rocznicy wybuchu wojny

Z okazji 10 rocznicy wybuchu wojny odbyła się w niedzielę w Poznaniu olbrzymia manifestacja na rzecz pokoju. Na Placu Wolności zebrało się ponad 50 tys. poznaniaków. Wokół trybuny zasiedli przedstawiciele partii politycznych, wojska, świata nauki i przodownicy pracy z przewodniczącą WRN ob. Hetmańską i wojewodą Brzezińskim na czele.

Po zagajeniu wiecu przez prof. Załachowskiego pierwszy zabrał głos poseł Hilary Chełchowski, który po zanalizowaniu przyczyn klęski wrześniowej omówił obecny układ sił politycznych świata — podżegaczy wojennych i obrońców pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

NASTĘPNIE przemówił przedstawiciel demokratycznej Italii — Mario Palermo. Na zakończenie rektor U. P., prof. dr Ajdukiewicz, powiedział m. in.: „Niechaj ci, którzy sterują nawą państwową, wiedzą, że we wszystkich ich zabiegach, zmierzających do zapewnienia krajowi sprawiedliwego pokoju, społeczeństwo jest z nimi. Niechaj głos nasz, który przyłączamy do rozlegających się w całym świecie wołań o pokój, będzie przestrogą dla tych, którzy dla celów imperialistycznych gotowi byliby do wywołania nowej wojny".

Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, w której m. in. czytamy:

NIE będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji i dyscypliny pracy, dla wzmożenia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej.

Będziemy zwalczać wichrzycieli i szkodników, wrogów ludu pracującego.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej!

Następnie ulicami miasta przeszedł pochód z setkami sztandarów i transparentów. (sz)

Tragiczny wypadek

(sz) Prezes Zarządu Powiatowego SL w Skwierzynie, inż. Bogdan Pędowski, uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Jadąc motocyklem w sprawach służbowych wpadł na kamień. Wyrzucił się i uderzył głową o przydrożne drzewo, zabijając się na miejscu.

Gromada Jamno będzie mieć świetlicę i czytelnię

(ra) Gromada Jamno w powiecie sulęcińskim poważnie odczuwała brak świetlicy, gdzie mieszkańcy mogliby odbywać zebrania i znaleźć godziwą rozrywkę.

Według otrzymanych wiadomości stan ten ulegnie zmianie i gromada otrzyma jeszcze przed zimą odpowiednio urządzoną świetlicę, połączoną z czytelnią.

Pomyślny rozwój gorzowskiej Spółdzielni Pracy „Jedność"

(ra) Powstała z początkiem ub. miesiąca w Gorzowie Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Budowlanych „Jedność" — rozwija się bardzo pomyślnie. Obejmuje ona wszystkie rzemiosła budowlane.

Dzięki solidnemu wykonywaniu robót spółdzielnia cieszy się coraz większym zaufaniem urzędów i instytucji, czego dowodem są liczne zlecenia na remonty domów, m. in. w Kostrzynie, Pyrzanach, Bogdańcu, a ostatnio i w Gorzowie.

Najpoważniejszym jednak klientem stały się PGR-y, które zleciły spółdzielni przeprowadzenie elektryfikacji majątków państwowych i odbudowę gorzelni w zespole Staniewice (pow. gorzowski) n ogólną sumę około 20 milionów zł.

Spółdzielnia zatrudnia w tej chwili 50 rzemieślników, zaś do końca bież. roku będzie pracować w niej 80 osób. Wszyscy rzemieślnicy zainicjowali wśród poszczególnych grup współzawodnictwo.

Warto również podkreślić, że spółdzielnia wykonuje także drobne remonty mieszkaniowe oraz prowadzi rodzaj pogotowia technicznego i na wezwanie usuwa natychmiast wszelkiego rodzaju usterki instalacyjne.

Wielkie i udane dożynki w Kwilczu

zgromadziły około 4 tysięcy chłopów

Niedawno odbyły się w gminie Kwilcz (powiat Międzychód) tradycyjne gminne dożynki. Uroczystość tę obchodzono pod hasłem sojuszu robotniczo - chłopskiego we wspólnej, pokojowej pracy o lepsze plony i o większą wydajność pracy. Kwilcckie dożynki wypadły w br. szczególnie imponująco. Wzięło w nich udział ok. 4 tys. chłopów, robotnicza ekipa Zjednoczenia Energetycznego z Poznania oraz liczni goście z Międzychodu z przedstawicielami władz powiatowych na czele.

W radosnym nastroju barwny pochód żniwiarzy oraz długi sznur pięknie ustrojonych wozów chłopskich, narzędzi i maszyn żniwnych oraz traktorów przeciągnął przy dźwiękach orkiestry strażackiej z gminy Miłostowo przez wieś na wielki dziedziniec szkoły podstawowej, gdzie odbyła się właściwa uroczystość dożynkowa.

Po okolicznościowych przemówieniach przedstawicieli władz, partii politycznych, ekipy robotniczej i in. delegacje gromad, śpiewając staropolskie pieśni żniwne, oddały w ręce wiejskich przodowników pracy poraz pierwszy w dziejach wieńce żniwne. Następnie wiejskie zespoły amatorskie wykonały bardzo udane i ładne tańce i pieśni.

Wielka zabawa ludowa w parku przy pałacu b. obszarnika hr. Kwileckiego była ostatnim, lecz jakże radosnym momentem wielkich dożynek, jakich w Kwilczu jeszcze nie było. Do późnej nocy chłopi z całej gminy bawili się w miłej, wesołej atmosferze wśród starych drzew przy dźwiękach muzyki ludowej.

Śpiewom i tańcom nie było końca. Wszędzie panowała ogólna radość i wesele, bo żniwa wypadły przecież pomyślnie. (ki)

Nad Wartą

W ramach planu 6-letniego w Poznaniu powstanie kilkanaście ogródków jordanowskich. Przede wszystkim w dzielnicach przemysłowych i robotniczych. Nowopowstałe ogródki posiadać będą najnowocześniejsze urządzenia, baseny sportowe, pawilony do gier, i zabaw, oraz specjalne hale, w których wyświetlane będą filmy dla młodzieży, oraz odbywać się będą przedstawienia.

**

Podczas prac kanalizacyjnych w Inowrocławiu w 3-metrowym wykopie znaleziono stare monety, części naczyń glinianych, oraz na trafiono na skrzyżowania belek drewnianych dość równo ciosanych. Wykopaliska świadczą, iż w Inowrocławiu będą osady starosłowiańskie jak w Biskupinie. Opiekę nad cennymi wykopaliskami objęła przebywająca w Kruszwicy ekipa badawczo-naukowa Poznańskiego Muzeum Prehistorycznego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 93-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście.	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.